



**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 04 września 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie w X Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:  
**Przewodniczący SSO Mariusz Iwaszko**

Protokolant st. sekr. sądowy Michał Zborowski  
po rozpoznaniu w dniu 04 września 2018 r.

sprawy **Jacka Balkana**

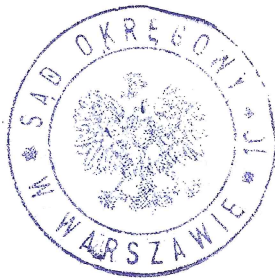
oskarżonego o czyn z art. 212 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika osk. prywatnego  
od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa w Warszawie  
z dnia 13.03.2018 r.; sygn. akt VIII K 900/12

orzeka

I zaskarżony wyrok uchyla i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.  
postępowanie umarza;

II kosztami procesu za II instancję obciąża oskarżyciela prywatnego.



Na oryginale właściwe podpisy  
Zgodne z oryginałem

Z-ca Kierownika Sekretariatu  
X Wydziału Karnego Odwoławczego  
Sądu Okręgowego w Warszawie

Lidia [signature]

## UZASADNIENIE

**Jacek Balkan** został oskarżony o to, że:

- jako autor materiału prasowego (filmowego) zatytułowanego „Arrinera, czyli ściema po polsku”, wyemitowanego w dniu 16 maja 2012 roku w internetowym wydaniu Motodziennika na portalu motoryzacyjnym m.moto.pl-Motodziennik Jacka Balkana;
- jako współautor audycji radiowej Radia TOK FM – „Codzienny Magazyn Motoryzacyjny Jacka Balkana i Sławka Paruszewskiego” wyemitowanej w dniu 16 maja 2012r. w Radiu TOK FM;
- jako autor materiału prasowego (filmowego) zatytułowanego „Polska myśl techniczna”, wyemitowanego w dniu 10 sierpnia 2012r. w internetowym wydaniu Motodziennika na portalu motoryzacyjnym m.moto.pl-Motodziennik Jacka Balkana;
- jako autor materiałów prasowych opublikowanych na stronach internetowych portalu Facebook.com w dniach 18 maja 2012r., 5 czerwca 2012r. oraz 20 sierpnia 2012 r. poprzez rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji w w/w materiałach, na temat spółki Arrinera Automotive S.A., dopuścił się pomówienia spółki, które mogło poniżyć ją w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla rodzaju wykonywanej przez spółkę działalności, tj. o czyn z art. 212 § 1 i 2 k.k.

**Sąd Rejonowy dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie**, wyrokiem z dnia 13 marca 2018 r., w sprawie VIII K 900/12:

1. uniewinnił oskarżonego Jacka Balkana od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego wyżej wyczerpującego ustawowe znamiona występku z art. 212 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.
2. na podstawie art. 632 pkt 1 k.p.k. kosztami postępowania obciążył oskarżyciela prywatnego.

**Apelację od powyższego wyroku** wnieśli pełnomocnicy oskarżyciela prywatnego, zaskarżając orzeczenie w całości na niekorzyść oskarżonego. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucili:

I obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie :

- 1) naruszenie art. 394 § 2 k.p.k. poprzez „odmówienie (przez Sąd) zaliczenia wydanych przez biegłego opinii w poczet materiału dowodowego” (str. 18 uzasadnienia Wyroku) z powodu dostrzeżenia przez Sąd powodów mających podważać opinię i zeznania biegłego, jej rzekomej tendencyjności i ogólności oraz niekorespondowania z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, a uznanym za prawdziwy, w sytuacji gdy:
  - a) przepisy kodeksu postępowania karnego nie znają rozstrzygnięcia procesowego polegającego na odmówieniu zaliczenia dokumentu w poczet materiału dowodowego (również stosując terminologię kodeksową - odmowy uznania dokumentu bez jego odczytania za ujawniony w całości lub w części),
  - b) ocena wiarygodności i mocy dowodu, której dokonał Sąd nie może stanowić podstawy zaliczenia w poczet materiału dowodowego (uznania za ujawniony bez odczytywania)

jakiegokolwiek dokumentu (czy też niedopuszczalnej procesowo odmowy takiego zaliczenia/ujawnienia),

c) brak jest możliwości dokonywania oceny dowodu, który miałby nie znaleźć się w materiale dowodowym, a Sąd orzekający w sprawie niniejszej dokonywał oceny dowodu z opinii i opinii uzupełniającej biegłego (na piśmie i ustnie na rozprawie),

d) dowód z opinii biegłego został dopuszczony postanowieniem przez Sąd, został przeprowadzony i jako taki w razie wątpliwości Sądu winien być konfrontowany procesowo (w razie potrzeby, po złożeniu przez biegłego opinii uzupełniającej, ponownie z zastosowaniem dyspozycji art. 201 k.p.k.),

e) brak jest możliwości dyskredytowania opinii biegłego (i uzasadniania tym odmowy zaliczenia do materiału dowodowego) post factum, tj. brakiem korespondowania opinii biegłego z „pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, a uznanym za prawdziwy” albowiem rozstrzygnięcia procesowe w przedmiocie zaliczenia danego dokumentu w poczet materiału dowodowego/uznania za ujawniony bez odczytywania mają miejsce przed zamknięciem przewodu sądowego, na którym to etapie niedopuszczalne jest dokonywanie przez Sąd, nawet nieuzewnętrznionych, ocen co do prawdziwości poszczególnych dowodów,

2) naruszenie art. 193 § 1 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd - wskutek bezpodstawnego „odmówienia (przez Sąd) zaliczenia wydanych przez biegłego (dr. inż. Wiesława Momota w imieniu Stowarzyszenia Rzeczników Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego - Instytutu Techniki Motoryzacyjnej i Ruchu Drogowego) opinii w poczet materiału dowodowego” - samodzielnego stwierdzenia okoliczności mających istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy wymagających wiadomości specjalnych, tj. samodzielnego dokonywania przez Sąd rozstrzygnięć w zakresie kwestii technicznych: a) czy prototyp samochodu Arrinera został zbudowany samodzielnie przez Arrinera Automotive S.A., b) czy, a jeżeli tak to, jakie części tego pojazdu pochodzą z Opla Corsa, c) czy stanowi on próbę repliki innego pojazdu, d) czy metoda pracy nad nim pozwala na twierdzenie, iż Arrinera Automotive S.A. dążyła do stworzenia konceptu przyszłego nowego pojazdu, a nie repliki innego, już istniejącego, e) czy samochód ten odpowiada parametrom i cechom stawianym supersamochodom, jak również poprzez dokonywanie ocen zeznań świadków w odniesieniu do kwestii technicznych wymagających wiadomości specjalnych wskutek samodzielnego ich postrzegania przez Sąd bez oparcia się na opinii biegłego,

3) naruszenie art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie w ocenie przez Sąd opinii uzupełniającej dra inż. Wiesława Momota z dnia 19 maja 2017 r. (k. 1000-1022), pomimo że postanowieniem z dnia 24 października 2017 r. Sąd postanowił „na podstawie art. 394 § 1 i 2 k.p.k. zaliczyć do materiału dowodowego uznając za ujawnione bez odczytywania na zgodny wniosek stron” m.in. opinię uzupełniającą z kart 1000-1022 (postanowienie w protokole na k. 1141), a w konsekwencji poprzez niepoddanie konkluzji z niej wynikających ocenie w procesie wyrokowania i nieuwzględnienie jej konkluzji w procesie stwierdzenia okoliczności mających istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy wymagających wiadomości specjalnych i oceny zeznań świadków,

4) naruszenie art. 410 k.p.k. w zw. z art. 405 k.p.k. poprzez uwzględnienie przez Sąd przy wyrokowaniu pisma obrony z dnia 12 marca 2018 r. (data wpływu do Sądu: 13 marca 2018 r., godz. 8.46) zatytułowanego jako Załącznik do protokołu rozprawy z dnia 06.03.2018 r.” (k.



1394-1409), w którym obrona podnosiła nowe twierdzenia i fakty w sprawie, przedkładając nowe dowody, określone jako „materiały” (k. 1410-1439), o czym świadczy, iż istotne motywy uzasadnienia Wyroku (doręczonego pismem Sądu z dnia 18 kwietnia 2018 r.) pozostają w tożsamości do argumentacji zawartej w ww. piśmie, w sytuacji gdy przewód sądowy został zamknięty w dniu 6 marca 2018 r., na rozprawie w dniu 6 marca 2018 r. przed zamknięciem przewodu sądowego obrona nie żądała uzupełnienia postępowania dowodowego (k. 1388 verte), a materiały te nie zostały ujawnione w toku rozprawy głównej, 5) naruszenie art. 409 k.p.k. poprzez niewznowienie przewodu sądowego i nieudzielenie oskarżycielowi prywatnemu i jego pełnomocnikowi dodatkowego głosu, w sytuacji gdy po zamknięciu przewodu sądowego w dniu 6 marca 2018 r., a przed ogłoszeniem wyroku w dniu 13 marca 2018 r. o godz. 13.35, obrona pismem z dnia 12 marca 2018 r. (które wpłynęło do Sądu przed ogłoszeniem Wyroku), zatytułowanym jako „Załącznik do protokołu rozprawy z dnia 06.03.2018 r.” (k. 1394-1409), podniosła nowe twierdzenia i fakty w sprawie, przedkładając nowe dowody, określone jako „materiały” (k. 1410-1439) - i które to pismo z załącznikami znalazło się w aktach sprawy - wobec którego to przedłożenia obrony oskarżyciel prywatny i jego pełnomocnik nie miał możliwości się wypowiedzieć i w razie potrzeby żądać uzupełnienia postępowania dowodowego, a co za tym idzie działanie Sądu pozbawiło oskarżyciela prywatnego możliwości obrony swoich interesów i praw, w związku z którymi wniesione zostało oskarżenie stanowiące przedmiot wyrokowania Sądu,

6) naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez:

a) dokonanie błędnej oceny wyjaśnień oskarżonego Jacka Balkana i uznanie ich „w znacznej mierze za prawdziwe” oraz „przyznanie im wysokiego waloru dowodowego”, a nadto poprzez ustalanie stanu faktycznego na podstawie całości wyjaśnień oskarżonego (s. 2 uzasadnienia Wyroku), w sytuacji gdy:

- wbrew twierdzeniom Sądu jego relacja nie jest jasna, spójna, logiczna i nie znalazła potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym,
- wyjaśnienia oskarżonego są sprzeczne z konsekwentnymi, pełnymi i obszernymi zeznaniami świadków Łukasza Tomkiewicza, Arkadiusza Kuich, Pavlo Burkatsky, Witolda Witkowskiego, Krzysztofa Stelmaszczuka i Zygmunta Trąbińskiego, a w szczególności świadka Łukasza Tomkiewicza, który na szeregu terminów rozpraw w szczególności zeznał na okoliczność poszczególnych kwestii związanych z rozwojem, tworzeniem i planami dotyczącymi samochodu Arrinera, a także konsekwencji wypowiedzi oskarżonego, a jego depozycje były spójne i tworzą całościowy obraz działalności przedsiębiorstwa spółki Arrinera Automotive S.A., jej poprzednika prawnego oraz podmiotów i osób współdziałających,
- twierdzenia i następnie wyjaśnienia oskarżonego w zakresie dotyczącym fragmentów prototypu pochodzących z Opla Corsy, braku kierunkowskazów oraz braku pozwolenia na budowę hali przez firmę SILS w Gliwicach zostały uznane za nieprawdziwe również przez Sąd,
- błędne jest zapatrywanie Sądu, iż „nie sposób przyjąć, aby zarówno ich forma jak i treść świadczyła o złym zamiarze i woli, a także subiektywnym interesie oskarżonego” oraz że „rację należy przyznać oskarżonemu, iż przyświecającym mu celem było rzetelne przekazanie informacji słuchaczom oraz szeroko pojęty interes społeczny” albowiem (i) sposób wypowiedzi oskarżonego, (2) ilość nierzetelnych informacji (z których część została



dostrzeżona nawet przez Sąd w niniejszym wadliwym orzeczeniu) pojawiających się w tych wypowiedziach i powtarzanych po wielokroć (pomimo oświadczeń kierowanych przez pokrzywdzoną spółkę i żądań publikacji sprostowania), (3) używane przez oskarżonego słownictwo (por. przykładowo: ścierna, oszustwo, manipulacja etc.) oraz (4) kpiący i pozornie profesjonalny sposób relacjonowania sprawy stanowiącej przedmiot wypowiedzi prasowej bez przytoczenia stanowiska spółki, której działalność była przedmiotem tej wypowiedzi, jednoznacznie wskazują, iż oskarżony nie miał na celu obiektywnego, pozbawionego emocji informowania o prawdziwych faktach, a zatem uznanie przez Sąd „za prawdziwe motywy, którymi kierował się Jacek Bałkan podczas publikacji materiałów prasowych” było pozbawione podstaw,

- nie odpowiada prawdzie, iż „przedstawiciele Arrinery i spółek z nią powiązanych przedstawiali w sposób nierzetelny w mediach okoliczności dotyczące prototypu samochodu Arrinera oraz to, iż GPW wobec wątpliwości co do modelu biznesowego spółki Arrinera miała obawy co do dopuszczenia akcji Arrinery do obrotu na New Connect”, co z resztą samo w sobie pozostaje bez znaczenia dla kluczowej nieprawdziwie podawanej przez oskarżonego kwestii, iż samochód Arrinera (w wersji z 2011 r.) stanowił replikę innego pojazdu i został wyprodukowany w firmie Bojar z Wrocławia oraz że spore fragmenty pojazdu pochodziły z Opla Corsy, a „do pojazdu nie można było zajrzeć”, a „samochód niejeździł”,
- bezpodstawne jest stwierdzenie, iż „nie sposób uznać za fałszywe stwierdzenie oskarżonego, że spółka publikowała informacje wprowadzające w błąd odnośnie aktualnego jej stanu faktycznego, co istotnie mogło wpłynąć zachęcająco na nowych potencjalnych inwestorów”, w sytuacji gdy spółka nigdy nie publikowała informacji wprowadzających w błąd, zawsze cechowała się transparentnością i była otwarta na kontakt ze wszystkimi dziennikarzami, którzy wyrazili taką chęć, czego nigdy nie uczynił oskarżony, nawet pomimo wskazań spółki, iż publikowane przez niego informacje nie odpowiadają prawdzie i rzeczywistym pracom i wynikom pracy nad prototypem pierwszego polskiego supersamochodu,
- błędne jest działanie Sądu, który „przyznał także walor prawdziwości relacji Jacka Balkana dotyczącej prowadzenia prac przez Marka Bojara nad projektem budowy ramy i prototypu Arrinery”, co w ocenie Sądu „znajduje (...) odzwierciedlenie w zeznaniach świadka Marka Bojara, a także samego Łukasza Tomkiewicza i innych świadków w zakresie uznanym za prawdziwe, a ponadto w dokumentacji złożonej przez M. Bojara (...) i korespondencji mailowej oskarżyciela z M. Bojarem (...)”, w sytuacji gdy z poszczególnych źródeł dowodowych wynika, iż firma Bojar dokonywała na zamówienie pokrzywdzonej spółki budowy ewentualnego przyszłego pojazdu, aczkolwiek Arrinera Automotive S.A. w późniejszym procesie produkcyjnym samochodu wykorzystwała jedynie niewielką (tylną) część uzyskanej ramy pojazdu, która w pozostałym zakresie została wytworzona przez Arrinera Automotive S.A., w oparciu dopiero o co budowany był pojazd (ze złożonej Sądowi dokumentacji przez M. Bojara (k. 561 i nast.) wynika, że jakkolwiek spółka zamówiła u niego zbudowanie samochodu, to jednak z zeznań świadków (Łukasza Tomkiewicza, Arkadiusza Kuich, Pavlo Burkatsky, Witolda Witkowskiego, Krzysztofa Stelmaszczuka i Zygmunta Trąbińskiego - w szczególności k. 215-217 i 225-232, k. 265-270, k. 357-363) i z dokumentacji zdjęciowej wynika, że faktycznie spółka pozyskała z firmy M. Bojara jedynie fragment przedmiotu swojego zamówienia oraz następnie sama wykonała samochód, wykorzystując tylko mały fragment ramy wykonanej przez M. Bojara), co wyklucza

prawdziwość dyskredytujących spółkę twierdzeń oskarżonego, iż samochód Arrinera nie został zbudowany przez Veno Automotive S.A. (którego następcą jest Arrinera Automotive S.A.), a przez firmę Marka Bojara, co nie odpowiada prawdzie,

- całkowicie błędne i w pełni niezrozumiałe było podzielenie także wyjaśnień oskarżonego złożonych na rozprawie, odnoszących się do zdolności poruszania się prototypu Arrinera w 2011 r. oraz możliwości zaglądania do „środka auta” i przyjęcie twierdzeń Jacka Balkana „za prawdziwe, konfrontując je z materiałem wideo”, który to proces myślowy Sądu de facto zmierza do ekskulpowania oskarżonego - 1) Sąd bezpodstawnie ocenił, iż „w ocenie Sądu oczywiste jest, iż oskarżony wypowiadając się w materiale prasowym, iż samochód nie jeździł w chwili, kiedy materiał wideo pokazuje jadący po ruchliwej drodze samochód nie miał na myśli tego, iż pojazd był do tego niezdolny technicznie”, podczas gdy oskarżony wprost, bez dodatkowego komentarza podawał publicznie, co niestety rozprzestrzeniło się w mediach, Internecie i wśród potencjalnych klientów, że „samochód nie jeździ”, 2) Sąd bezpodstawnie przyjął, iż „w podobny sposób należy się odnieść do zarzutu oskarżonego, iż nie można było zajrzeć do środka auta w sytuacji, kiedy na filmie widać opuszczone szyby uznając, iż oskarżony rzeczywiście mówiąc o „środku auta” miał na myśli umiejscowienie silnika, a nie przestrzeń kokpitu”, podczas oskarżony podał, że „do pojazdu nie można było zajrzeć” bez dodatkowego wskazania, co miał na myśli, co przeciętnemu odbiorcy prasy wskazuje, że pojazd miałby być odgradzony, odseparowany od oglądających, niedostępny dla widzów, co nie miało miejsca i jednoznacznie wynika z materiału dowodowego,

- w wypowiedziach oskarżonego występował szereg obraźliwych sformułowań mających na celu stworzyć fałszywe wrażenie nieprofesjonalnego działania spółki; Sąd w części dostrzegł to, nie nadając temu odpowiedniego, rozsądnego znaczenia - jak wskazał Sąd „oskarżony istotnie wskazał na przyjazd prototypu Arrinera na „odrapanej lawecie””, ale „Sąd nie dostrzegł jednak podstaw by uznać, iż oskarżony tym zdaniem przejawiał niechęć do pokrzywdzonej spółki, bowiem od razu po jego sformułowaniu dodał, że „nie ma to z resztą znaczenia””, a „tym samym Jacek Balkan poprawił się stwierdzając, że fakt przy wiezieniu samochodu na odrapanej lawecie nie miał żadnego znaczenia”, a „w związku z tym wszelkie zarzuty czynione pod adresem oskarżonego w tym kontekście uznać należało za niezasadne”, która to ocena Sądu jest błędna, nie uwzględnia okoliczności, iż skoro fakt ten miał znaczenia, to jaki był cel formułowania takiego zarzutu przez oskarżonego w mającej stanowić obiektywny, fachowy materiał prasowy wypowiedzi i czy był to cel uzasadniony ochroną interesu społecznego i czy nie miało to na celu dokuczenie pokrzywdzonej spółce,

- nie ma podstaw twierdzenie o „braku zaplecza finansowego i produkcyjnego przez pokrzywdzoną spółkę, by stworzyć własny produkt”, który „znalazł odzwierciedlenie w materiałach przesłanych przez GPW” wobec tego, iż powołane materiały co najwyżej wskazują na ryzyka działalności spółki, które w przypadku tego typu przedsięwzięć w sposób naturalny istnieją, a które nie opierają się na dogłębnym badaniu ówczesnej sytuacji finansowej i technologicznej spółki, która wówczas była skromniejsza niż obecnie, ale w żadnej chwili nie generowała realnych ryzyk dla realizacji założonych planów, a jedynym ryzykiem była konieczność dłuższego prowadzenia prac projektowych i technologicznych dla stworzenia projektu i produktu najwyższej jakości, która to dobra sytuacja spółki znajdowała potwierdzenie w audytach niezależnej firmy.



b) dokonanie błędnej, bezpodstawnej oceny zeznań świadka Łukasza Tomkiewicza i wskazanie, iż „zeznania świadka Sąd ocenił w większości jako nieprawdziwe, bowiem nie znajdują odzwierciedlenia w materiale dowodowym”, a „ponadto sposób jego wypowiedzi świadczy o wysoce subiektywnym i emocjonalnym podejściu do niniejszej sprawy”, co jest w całości bezpodstawne albowiem zeznania świadka Łukasza Tomkiewicza znajdują potwierdzenie w zeznaniach innych świadków, świadek na szeregu terminów rozpraw w szczegółach zeznał na okoliczność poszczególnych kwestii związanych z rozwojem, tworzeniem i planami dotyczącymi samochodu Arrinera, a także konsekwencji wypowiedzi oskarżonego, a jego depozycje były spójne i tworzą całościowy obraz działalności przedsiębiorstwa spółki Arrinera Automotive S.A., jej poprzednika prawnego oraz podmiotów i osób współdziałających, zaś Sąd nie sprecyzował, a przede wszystkim nie podparł faktami stwierdzenia o sposobie wypowiedzi świadka mającym stanowić przykład subiektywizmu i emocjonalnego podejścia do sprawy,

c) dokonanie błędnej, bezpodstawnej oceny zeznań świadka Arkadiusza Kuich i wskazanie, iż zeznania świadka są „tendencyjne”, czego znaczenia Sąd nie wyjaśnił, jak również poprzez odmowę przyznania wiarygodności zeznaniom świadka w oparciu o argument niemogący stanowić ku temu podstawy - Sąd wskazał bowiem, iż „wobec znacznej zbieżności jego (Arkadiusza Kuich) relacji z zeznaniami Łukasza Tomkiewicza, które w znacznej mierze uznane zostały za niewiarygodne, w ten sam sposób należało ocenić zeznania Arkadiusza Kuich”,

d) dokonanie błędnej, bezpodstawnej oceny zeznań świadka Pavlo Burkatsky i wskazanie, iż „w ocenie Sądu świadek reprezentuje wysoce subiektywne stanowisko”, w sytuacji gdy jego zeznania korespondują z zeznaniami Łukasza Tomkiewicza i Arkadiusza Kuich, a świadek w szczegółach zeznawał na okoliczność budowy i rozwijania samochodu Arrinera i uprzedniej współpracy z firmą Bojar z Wrocławia, w których to procesach jako projektant i designer osobiście uczestniczył,

e) dokonanie powierzchownej oceny i analizy zeznań świadków Witolda Witkowskiego, Krzysztofa Stelmaszczuka i Zygmunta Trąbińskiego oraz pominięcie w wyroku istotnych okoliczności z nich wynikających (vide: „Sąd ocenił zeznania świadków Witolda Witkowskiego, Krzysztofa Stelmaszczuka i Zygmunta Trąbińskiego za prawdziwe w zakresie elementów samochodowych, które zostały zamontowane do prototypu Arrinera w 2011 r., samego faktu współpracy z firmą Marka Bojara i planów pozyskania silnika MG. W pozostałym zakresie świadkowie przedstawiali głównie swoje subiektywne oceny i odczucia związane z materiałami prasowymi oskarżonego. Sąd uznał je jako takie za prawdziwe, jednak nie czynił na ich podstawie ustaleń faktycznych”), w sytuacji gdy - wbrew twierdzeniom Sądu - świadkowie ci zeznawali o istotnych faktach, z których wynikają ważne kwestie: 1) Witold Witkowski opisał proces tworzenia Arrinera, potwierdził zeznania świadka Łukasza Tomkiewicza dotyczące zakresu współpracy z firmą Bojar i zmian w konstrukcji ramy, zanegował, aby wykorzystana została deska z Opla Corsa i wskazał, że samochód został w całości stworzony przez Arrinera Automotive S.A.; 2) Krzysztof Stelmaszczuk zeznał, iż samochód nie był repliką, nieprawdziwą jest informacja, że nie jeździł, a w czasie pokazu w 2011 r. miał deskę rozdzielczą z Opla Corsy, będąc zaangażowany w projekt od 2009-2010 r., modyfikował ramę stworzoną przez firmę Bojar, wskazał, iż uległa ona zmianie w 80-90%, pozostawiając jedynie jej tylną część, wskazał,

innego samochodu, bowiem firma od samego początku dążyła do realizacji swojego projektu pojazdu, odróżniającego się od innych, zaś do budowy prototypu wykorzystano tylną część ramy wykonanej przez firmę Bojar, zespoły z samochodu Audi C6, Chevrolet Corvette, Willwood i nawiewy powietrza na desce rozdzielczej pochodzących z samochodu Opel Corsa (co stanowi normalną praktykę przy projektowaniu i budowie samochodów niskoseryjnych i jednostkowych), a w ocenie biegłego w znacznej mierze samochód odpowiada parametrom i cechom stawianym super samochodom,

II błąd w ustaleniach faktycznych leżących u podstaw wyroku, a mających wpływ na treść wyroku polegający na dokonaniu szczytkowych ustaleń faktycznych nieprezentujących treści wypowiedzi oskarżonego oraz skutków wypowiedzi oskarżonego dla pokrzywdzonej spółki, tj.: - nieustalenie, że:

a) nieprawdziwe informacje zamieszczone w materiale filmowym „Arrinera. czyli ścierna po polsku”, opublikowanym w dniu 16 maja 2012 r. na portalu internetowym m.moto.pl to:

- stwierdzenie, że prototyp supersamochodu Arrinera nie został zbudowany samodzielnie przez Arrinera Automotive S.A (poprzednia nazwa Veno Automotive SA.), a został zbudowany w firmie Bojar,
- stwierdzenie, że „auto pokazywane dziennikarzom w 2011 roku to karoseria z kompozytów zaprojektowana przez Bojara”,
- stwierdzenie, że prototyp supersamochodu Arrinera okazywany dziennikarzom w 2011 roku nie jeździł,
- stwierdzenie, że w momencie prezentacji prototypu supersamochodu Arrinera w 2011 roku „nie było można zaglądać do środka”,
- stwierdzenie, że „spore fragmenty deski pochodzą z Opla Corsy”,
- stwierdzenie, że „z tego samego auta, czyli z Opla Corsy pochodzi środkowo- górna część kokpitu” Arrinera,
- stwierdzenie, że zaprezentowany publicznie prototyp supersamochodu Arrinera to replika jakiegokolwiek pojazdu,
- stwierdzenie, że skoro samochód „ma ramę z rur stalowych i nadwozie z włókna szklanego to jest to replika”,
- stwierdzenie: „pytaliśmy w GM. Nikt nic nie wie o sprzedaży kompletnych silników polskiej spółce”,

b) nieprawdziwe informacje zamieszczone w audycji radiowej „Arrinera to... ścierna”. wyemitowanej w dniu 16 maja 2012 r, w Radiu TOK FM to:

- informacja podana przez Jacka Balkana, że spółka Veno Automotive od 2008 roku jest notowana na giełdzie papierów wartościowych na rynku NewConnect, że cena emisyjna akcji było 20 groszy, że akcje po wzroście do ceny 1 zł i 46 groszy, ostatnio kosztowały grosz lub dwa grosze,
- informacja podana przez Jacka Balkana, że firma Veno Automotive od samego początku „walczyła” z dziennikarzami, z Pulsem Biznesu, ze specjalistycznymi blogami, typowo giełdowymi, które obserwowały działalność firmy i dotyczyły każdej możliwej nieścisłości, kłamstwo w komunikatach,
- informacja podana przez Jacka Balkana i Sławomira Paruszewskiego, że „nawet nie powstał prototyp pojazdu Arrinera”,



- informacja podana przez Jacka Balkana, że firma Arrinera Automotive S.A. „nie ma nic” i że „oszukiwała dziennikarzy”,
- informacja podana przez Jacka Balkana, że „Arrinera to ścierna”,
- informacja podana przez Jacka Balkana, że w 2007 roku firma z Wrocławia zbudowała replikę samochodu Lamborghini Reventon, która zainteresowała ludzi z firmy Venio Automotive oraz że Jacek Balkan rozmawiał z nimi i ma dostęp do dokumentacji,
- informacja podana przez Jacka Balkana, że supersamochód Arrinera to replika,
- informacja podana przez Jacka Balkana, że spółka Arrinera Automotive S.A. pozyskała z rynku kilka milionów złotych, aby wybudować jeżdżącą atrapę,
- informacja podana przez Jacka Balkana, że Arrinera po proteście firmy Lamborghini została nieznacznie zmieniona w 5%, tak żeby wioska firma już nie mogła wysuwać zarzutów od strony prawnej,
- informacja, że „samochód Arrinera to jest ścierna”, że to jest samochód, „który nie istnieje”, że jest to Jeden egzemplarz, złożony na ramie wyspawanej we Wrocławiu z zamontowanym silnikiem z Audi, w środku wszystko jest pokryte pomarańczową skórą, a na zewnątrz jest ładnie polakierowana karoseria i to wszystko”,
- informacja podana przez Jacka Balkana, że w projekcie Arrinera „chodźło tylko o to aby zrobić dobrą prasę”, żeby „przygotować dobre wejście nowej spółki Arrinera SA.”, kolejnej spółki Venio Automotive S.A.,
- informacje podane przez Jacka Balkana, że przedsięwzięcie Arrinera stanowi „zorganizowane sprytne oszustwo”.

c) nieprawdziwe informacje zamieszczone w materiale opublikowanym na portalu [www.facebook.com](http://www.facebook.com) w dniu 5 czerwca 2012 r. zawarte są w następujących stwierdzeniach:

- „Przedstawiliśmy dowody na to, że cały projekt to perfidne oszustwo, i gra. Z mediami, ale przede wszystkim z akcjonariuszami. Bo za ich pieniądze”,
- „Pewności nabraliśmy w chwili, gdy jedna z polskich firm ogłosiła, że jest na "krótkiej liście potencjalnych nabywców praw do marki Dodge Viper. Pamiętacie to medialne zamieszanie? Właściciel marki, czyli firma Chrysler nigdy takiej "krótkiej listy" nie opublikował. A kto puścił płótkę? Spółka zależna od Venio SA. Po co rozpuszczać takie płotki? Odpowiedź jest prosta. Giełda”
- „Bzdury i kłamstwa. Tylko tak można opisać zawartość “medialnych” wypowiedzi obu prezesów podpisujących się pod projektem “Arrinera”. Przykłady? Przez ostatnie cztery lata słyszeliśmy m.in. że auto będzie produkowane w Polsce, w Anglii, w RPA, w Polsce. Że za całym projektem stoi znany brytyjski konstruktor Lee Noble. Że pierwsze egzemplarze trafiają do klientów w przyszłym roku. Że firma Bojar nic nie zaprojektowała. Że to nie jest replika. Arrinera to przekręt, oszustwo. Nic więcej.
- „Porozmawiajmy też o ramie, którą zrobiła firma budująca repliki”,
- „Porozmawiajmy też o „14 latach doświadczenia w branży motoryzacyjnej” jednego z prezesów. Bo tak naprawdę za tym pięknym zwrotem kryje się: prawo jazdy w kieszeni, własnoręcznie stuningowane Renault Megane i sklepik ze spojlerami”,
- Negatywne komentarze produkowane masowo przez waszą spółkę chroniącą reputację w sieci też nie”,

- „Ale jedno wam się udało. Przejdziecie do historii polskiej motoryzacji. Jako twórcy samochodu, którego nigdy nie było. I którego nigdy miało nie być. Jako twórcy największego, motoryzacyjnego przekrętu”.

d) nieprawdziwe informacje zamieszczone w materiale opublikowanym na portalu [www.facebook.com](http://www.facebook.com) w dniu 20 sierpnia 2012 r. zawarte są w następujących stwierdzeniach:

- „Takich firm, żujących z wyłudzenia pieniędzy na różne sposoby i na różne "cele" jest wiele. Kłopoty będą też z Arrinerą, jesteśmy co do tego przekonani”,
- „Ciekawostka, po czterech latach od ogłoszenia przez prezesa przybytku, że produkcja może ruszyć w tym roku (2008) firma wróciła do rysunków z Photoshopa”,
- „Po obecnym kursie za nieco ponad półtora miliona złotych można przejąć 100 procent akcji. Będzie w tym również... 6 milionów złotych "ulożonych" na Cyprze”,

e) nieprawdziwe informacje opublikowane w dniu 18 maja 2012 r. na portalu [www.facebook.com](http://www.facebook.com) zawierają się w następujących stwierdzeniach:

- „Fragment raportu bieżącego Aninera SA. Pięknie brzmi, prawda? Ośrodek Badawczo Rozwojowy w Falenicy. Legendarne miejsce. Niedziałające od wielu lat, ale co tam. Drogi zarządzie, czy to prawda że przedmiotem umowy na te "urządzenia i wyposażenie" to tak naprawdę... stary stół traserski?”

f) Nieprawdziwe informacje zawarte w materiale filmowym opublikowanym na portalu internetowym [m.moto.pl](http://m.moto.pl) w dniu 20 sierpnia 2012 r. to:

- informacja, że Arrinera „nie posiada kierunkowskazów” oraz że jest to „mistrzostwo świata i okolic”,

- jak również nieustalenie, że powyższe nieprawdziwe publikacje oskarżonego spowodowały nieodwracalne szkody wizerunkowe dla spółki, doprowadziły do rozprzestrzenienia się w mediach i w Internecie (również w mediach zagranicznych oraz na stronach internetowych prowadzonych w językach obcych i w wyszukiwarkach w różnych językach) oraz wśród potencjalnych klientów wypowiedzi szkalujących dobre imię spółki, rzetelność jej działania oraz wiarygodność realizowanych przedsięwzięć, miały dla spółki poważne konsekwencje finansowe (również na rynku regulowanym - brak możliwości debiutu na rynku regulowanym jednej spółki, spadek notowań i „psychoza strachu” w odniesieniu do notowanej spółki matki spółki Arrinera Automotive S.A.) oraz wpłynęły na relacje z kontrahentami (uzdę np.: dokument k. 424),

- a w konsekwencji nieustalenie, że oskarżony nie dochował najbardziej podstawowych standardów pracy i etyki dziennikarskiej, nie zachował szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu oraz wykorzystaniu materiałów prasowych, nie kontaktował się z zainteresowaną spółką celem uzyskania jej komentarza lub stanowiska, swoje wypowiedzi prasowe prezentował w sensacyjnym, nieobiektywnym tonie, używał sformułowań mających na celu poniżenie spółki w opinii publicznej oraz zarzucał spółce wyłudzenie pieniędzy, bycie największym w historii twórcą największego motoryzacyjnego przekrętu, określał przedsięwzięcie budowy samochodu Arrinera jako oszustwo i ściemę, a całość przedsięwzięcia również jako zorganizowane, sprytne oszustwo,

- a w następstwie wszystkiego powyższego również polegający na bezpodstawnym nieprzyjęciu, iż poprzez rozpowszechnienie nieprawdziwych informacji we wskazanych materiałach, na temat spółki Arrinera Automotive S.A., dopuścił się pomówienia spółki, które



mogło poniżyć ją w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla rodzaju wykonywanej przez spółkę działalności.

**III.** obrażę prawa materialnego, tj. art. 12 k.k. poprzez jego zastosowanie albowiem - wbrew twierdzeniu Sądu - nie jest prawdą, iż „w realiach niniejszej sprawy z całą stanowczością można stwierdzić, że każda publikacja Jacka Balkana stanowiła jedno zachowanie”, choćby z tego względu, iż każda publikacja oskarżonego stanowiła odrębne zachowania, które co najwyżej rozpatrywane łącznie mogłyby stanowić jeden czyn zabroniony (nie zachowanie), ale przede wszystkim ze względu, iż w poszczególnych publikacjach/wypowiedziach oskarżonego podnoszone były różne nieprawdziwe zarzuty dotyczące różnych wątków dotyczących działalności spółki, a zatem treść czynności sprawczych była odrębna i jako taka powinna podlegać odrębnemu rozstrzygnięciu co do winy i następczego wymierzenia kary.

**IV.** z ostrożności procesowej, zaskarżonemu wyrokowi zarzucili obrażę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, tj. art. 404 § 2 k.p.k. poprzez zmianę składu Sądu w trakcie rozprawy głównej albowiem na rozprawie w dniu 29 stycznia 2014 r. (k. 181 i nast.) skład Sądu był odmienny od składu Sądu na rozprawach w dniu 17 lipca 2013 r. (k.119) i 10 maja 2013 r. (k. 97), co stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

Podnosząc powyższe zarzuty, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 454 § 1 k.p.k., apelujący wniesli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Okręgowy zaważył, co następuje:**

Apelacja jest zasadna w zakresie w jakim podnosi błędy sądu I instancji w zakresie opinii biegłego.

Sąd Rejonowy początkowo dobrze uchwycił istotę sprawy. Mianowicie tezy oskarżonego zaprezentowane publicznie polegały de facto na stwierdzeniu, że pokrzywdzona spółka niesamodzielnie zaprojektowała, zbudowała samochód, który nie jeździ, jest repliką, nawet nie zbudowano prototypu arrineri, że spółka nie ma nic i najważniejsze, że spółka pozyskała od nieświadomych podmiotów kilka milionów zł by wybudować atrapę, że prezentacja atrapy miała tylko przygotować wejście na rynek nowej spółki i że przedsięwzięcie stanowi sprytne oszustwo (perfidne) wobec tych, co za to płacą (akcjonariusze). Innymi słowy pokrzywdzona spółka jedynie pretekstowo i kłamliwie informowała o powstaniu samochodu, po to by ściągnąć pieniądze od pozostających w błędzie podmiotów.

Nie ma zatem wątpliwości, że J. Balkan zdecydował się jako dziennikarz oskarżyć pokrzywdzoną o oszustwo i to nie tylko w rozumieniu jakimkolwiek ale w ścisłym rozumieniu oszustwa z art. 286 par 1 kk.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy początkowo prawidłowo diagnozował istotę sprawy i przy wykorzystaniu wiedzy specjalnej biegłego (wiedza specjalna była tu przecież niezbędna) próbował ustalić czy rzeczony samochód był w istocie atrapą i częścią w planie

oszustwa, czy może spółka naprawdę go próbowała wyprodukować /wyprodukowała i nosi on cechy o których informowała.

Sąd Rejonowy na koniec procesu stwierdził, że powołany biegły jednak z uwagi na ujawnione powody osłabiające do niego zaufanie nie może być źródłem dowodowym (vide uzasadnienie) ale zaniechał wbrew dyspozycji art. 196 par 3 kpk powołania innego biegłego.

Tym samym nie doszło do pewnego ustalenia istotnych okoliczności na podstawie wiarygodnego dowodu z opinii biegłego.

W tym stanie rzeczy, czyli w sytuacji medialnego oskarżenia pokrzywdzonej spółki o oszustwo, a miało ono zaistnieć z wykorzystaniem atrapy samochodu, które to oskarżenie o ile było nieprawdziwe w sposób zupełnie oczywisty realizowało znamiona art. 212 kk (pomówienie ze skutkiem utraty zaufania potrzebnego do prowadzenia interesów bije tu w oczy), Sąd Rejonowy poprzestał na rozważaniach zahaczających o Konstytucję, Trybunał w Strasburgu, Konwencję o ochronie ....., itp. czyli na rozważaniach w tej sprawie niepotrzebnych. Zupełnie oderwane od realiów tej sprawy jest stwierdzenie Sądu Rejonowego o braku znamienia narażenia na utratę zaufania – doprawdy nie sposób uznać, że nazywanie w sposób opisowy kogoś prowadzącego interesy oszustem z art. 286 par 1 kk takiego narażenia nie przesądza. Podobnie w kontekście prawa prasowego nie wykazał Sąd Rejonowy, że oskarżony zachował standardy z art. 12 ust 1 pkt 1 rzeczonyj ustawy.

To łącznie przekonuje, że dla wyjaśnienia tej sprawy, czyli przesądzenia o winie albo niewinności oskarżonego konieczne jest dalsze postępowanie dowodowe. Rzecz jednak w tym, że jak wynika z pełnomocnictwa pokrzywdzonej udzielonego dla ścigania J. Balkana za opisane w a/o zachowania, spółka – oskarżyciel prywatny - o sprawcy dowiedziała się w VII 12. Ostatnie zachowanie w ramach czynu datowano na 20 VIII 12. Zatem połączenie art. 101 par 2 kk i 102 kk powoduje ustanie karalności przestępstwa po 6 latach od VIII 12 czyli w VIII 18. Dlatego wyrok uchylono i postępowanie umorzono. Koszty procesu z mocy art. 632 pkt 1 kpk w zw. z art. 634 kpk ponosi oskarżyciel prywatny.



Na oryginale właściwe podpisy

Zgodne z oryginałem

Sędzią I Instancji Sąd Rejonowy  
X Wydział Gospodarczy Sąd Rejonowy  
Sąd Okręgowy w Warszawie

Łódź

*cey*